

Marzena Pollakówna

Zantyr

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 414-425

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marzena Pollakówna

Zantyr

Zadaniem niniejszego artykułu jest nowe przejrzenie wszystkich wiadomości, jakie zapisały źródła o grodzie Zantyr i pełne zrozumienie, w jakim sensie oparł się na nim Zakon budując swoją stolicę, Malbork.

Monografię poświęconą Zantyrowi dał w początku naszego wieku A. Kolberg¹ ustosunkowując się do wcześniejszych dociekań dotyczących lokalizacji Zantyra i próbując zarysować jego, znane dokumentom, dzieje. Ustalając, że pod nazwą „Zantyr” trzeba rozumieć całą „wyspę zantyrską” i definitywnie odrzucając wahania co do jej lokalizacji na Wielkiej Żuławie, stawia Kolberg znak równania pomiędzy określeniami „wyspa zantyrska” i „Mała Żuława”, leżąca na prawym brzegu Nogatu, obejmująca teren dzisiejszego Malborka. Nie posiadając klucza w postaci wyraźnych źródeł, próbował domysłami rozplątać zagadkę Zantyra, poświadczonego jako gród biskupa Chrystiana, potem znajdujący się w ręku Świętopełka, a wreszcie — Zakonu. Uwarunkowany poglądami historyków XIX wieku, którzy traktowali raczej obowiązujący sposób patrzenia Johanna Voigta na historię Prus pod rządami Zakonu Niemieckiego², Kolberg nie umiał przekroczyć postawy romantycznego podziwu dla Zakonu, a zatem nie mógł spojrzeć prawdziwie krytycznie na wytworzone przezeń źródła. Stąd znajduje się na pozycjach historyków niemieckich, którzy te źródła traktują naiwnie, biorąc za dobrą monetę zawarte w nich deklaracje, nie będące niczym innym, jak tylko wystrojem koniecznym w okresie ich powstawania, o czym przekonują współczesne badania.

Za autora, który w sposób przenikliwy potrafił spojrzeć na działalność Zakonu Niemieckiego nad Bałtykiem, musimy uznać E. Caspara³, który, choć krytycznie patrzył na sam Zakon, triumfalistycznie ocenił budowę jego państwa, poprzednika nowożytnego państwa pruskiego. Należy przyjąć jego zasadniczą tezę, że prawdziwym celem działalności Zakonu było stworzenie niezależnego państwa. Trzeba też podkreślić dodatkowo rolę znakomitego w nim spoidła w postaci zakonnej dyscypliny posłuszeństwa. Należy dodać, że idea walki z poganami była koniecznym hasłem, które pozwalało w tamtych czasach na swobodną w jego ramach akcję, obejmującą nie tylko zwoływanie na

1 A. Kolberg, *Die Zantirburg, die Zantirkathedrale und das Zantirwerder bei Marienburg im 13. Jahrhundert*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, Bd. 16, 1906–1907, ss. 1–72.

2 J. Voigt, *Geschichte Preussens*, Bd. 1–9, Königsberg 1827–1839.

3 E. Caspar, *Hermann von Salza und die Gründung des Deutschordensstaats in Preussen*, Tübingen 1924, szczególnie por. ss. 37, 47, 59.

krucjaty zachodniego — głównie niemieckiego — rycerstwa, ale także tworzenie najpierw niezbędnych, potem coraz wspanialszych warunków materialnej egzystencji Zakonu. Wszystko dokonywało się w służbie Kościoła i misji, która rozszerzała granice chrześcijaństwa, wchodząc w kraje pogan. Tłumaczeniu tego służyła przede wszystkim publicystyka Zakonu, tzn. jego kroniki. Wobec założeń panujących w świecie chrześcijańskim trzeba było przecież wykazać, o ile konkretne działanie jest z nim zgodne, czyli dla pełnego uprawomocnienia działań konieczna była ich sakralizacja. Tym właśnie tłumaczy się odkrywany coraz pełniej hiatus pomiędzy faktycznymi czynami Zakonu, a głoszonymi przezeń tezami, a także — opóźnienie usiłowania legalizacji faktów dokonanych. Czas, by w pełni odkryć to postępowanie Zakonu, stosując współczesną metodę badań krytycznych, która usiłując docierać do samego sedna rzeczywistości historycznej zrywa z fałszującą idealizacją.

Rozwiązaniem spornej ciągle sprawy lokalizacji Zantyra zajął się z polskiej strony ks. Paweł Czaplewski⁴, który przedstawił w gruncie rzeczy tylko wariant koncepcji Kolberga. Mianowicie nie tylko potwierdza położenie jego na prawym brzegu Nogatu w pobliżu Białej Góry, ale dochodzi do wniosku, że Zantyr jest z Białą Górą identyczny. Równocześnie zwraca uwagę na dokonaną już na polecenie króla polskiego w 1525 r. zmianę biegu Nogatu w interesującym nas miejscu.

Nie można zaprzeczyć, że ze starym grodem w Zantyrze kojarzą się w tradycji historycznej — początki Malborka. Idzie za nią K. Górski próbując w syntetycznym skrócie zarysować charakter tego dawnego ośrodka „poprzednika Malborka”⁵. Za nim ten związek przypomina B. Guerquin⁶. Podkreślić wszakże należy, że został on podważony przez autora pierwszej monografii Malborka, J. Voigta, który znając z autopsji zamek, zafascynowany jego pięknem wywodzącym się zupełnie wyraźnie już z XIII w., zaprzeczył gwałtownie wiarygodności źródeł, a konkretnie kroniki Dusburga, mówiącej jakoby Malbork był tylko przeniesionym Zantyrem, co było tym bardziej niemożliwe, że przez kilka lat funkcjonowały równocześnie⁷. Nie tu miejsce na zajmowanie się krytyką kroniki Dusburga⁸, znajdujemy tu tylko jeszcze jedno potwierdzenie, że przez dwuznaczną informację dawał kronikarz pole, jak sądzimy, celowo, dla fałszywego rozumienia opisywanych spraw⁹.

Autor ostatniej niemieckiej monografii Malborka, ostatni niemiecki konserwator zamku, B. Schmid, powtarza dawną tradycję zapisaną przez Dusburga, nie wyprowadzając z niej wszakże wniosku o „materialnym” przeniesieniu

4 P. Czaplewski, *Gdzie leżał Czanterz?* Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. 12, z. 1—4, 1946, ss. 86—90.

5 K. Górski, *Dzieje Malborka*, Gdynia 1960, ss. 9—18.

6 B. Guerquin, *Zamek w Malborku*, Warszawa 1965, ss. 8, 10.

7 J. Voigt, *Geschichte Marienburgs*, Königsberg 1824, s. 23.

8 M. Pollakówna, *Kronika Piotra z Dusburga* (w druku).

9 O ukryciu przez Dusburga wspaniałości Malborka, która była sprzeczna z duchem zakonnego ubóstwa, a zatem nie godziła się z założeniami jego kroniki, por. Pollakówna, op. cit., rozdz. 14, Voigt, który w 1824 r. zarzucił Dusburgowi oczywisty brak wiarygodności, w 1828 r. *Geschichte Preussens*, Bd. 3: *Über den Werth und die Glaubwürdigkeit der Chronik des Ordenspriesters Peter von Dusburg*, ss. 603—626 sądu tego nie powtórzył, przyznając Dusburgowi pełną wiarygodność w ostrej polemice z A. Kotzebuem.

stałego grodu Zantyr na nowe miejsce, a tylko mając na myśli przeniesienie konwentu, na którego czele stał komtur, na odpowiednie miejsce¹⁰.

Niewątpliwie, w zarysowanej sytuacji panującej w historiografii, Zantyr potrzebuje nowoczesnej pełnej monografii. Przy dzisiejszym stanie metod należy jej oczekiwać od zespołu specjalistów, którzy by z różnych pozycji rzucili konieczne światło. Geografowie ustalić by powinni dzieje delty wiślanej w odcinku, gdzie od Wisły oddziela się Nogat, z uwzględnieniem starego biegu koryta, do nich też należy wykreślenie położenia pierwotnej wyspy zantyrskiej. Archeologom przypada określenie charakteru ceramiki, jaka na tym terenie i w jego sąsiedztwie znajdować się musi (liczyć się tu trzeba ze stałym przenikaniem wzajemnym wpływów słowiańskich, ściślej pomorskich, z bałtyjskimi, konkretnie pruskimi, w okresie wczesnośredniowiecznym). Od nich też spodziewać by się należało odkrycia jakichś relikwów pierwotnego budownictwa na terenie Zantyra. Od językoznawców należałoby oczekiwać ustalenia w sposób możliwie pełny charakteru samej nazwy, niejednokrotnie przekazanej przez źródła, słowiańskiej — czy raczej może bałtyjskiej. Historycy wreszcie mają obowiązek nowego przejrzania wiadomości, które przetrwały w źródłach pisanych, także tych, które odkryto w ostatnich czasach, co próbujemy przedstawić w niniejszym szkicu.

* * *

Tradycja historyczna istotnie zgodnie twierdzi, że Malbork został przeniesiony z dawniejszego grodu Zantyr. Krzysztof Hartknoch w XVII wieku zapisał, że podczas powstania Prusów, książę pomorski Świętopełk zbudował „Zanthier” u spływu Wisły z Nogatem, ale — gdy po zawartym pokoju przeszedł on w ręce Zakonu, wielki mistrz Hartman z Helderungen, uznawszy jego położenie za niekorzystne, kazał go rozebrać i zbudować na tym miejscu, gdzie dziś stoi Malbork¹¹. Wersja ta wywodzi się, choć z pewnym dodatkiem, z kroniki spisanej dla Zakonu w 1326 r. przez Piotra z Dusburga, wykorzystywanej następnie przez kolejne, nowe opracowania: *castrum Santirii mutato nomine et loco translatum fuit ad eum locum, ubi nunc situm est, et vocatum nomen ejus Mergenburk i.e. castrum sancte Marie*¹². Podkreślenie związku przeniesienia z wielkim mistrzem Hartmanem, co zresztą jest chronologicznie prawdziwe, zdradza późniejsze pochodzenie, bo z kroniki Dusburga wynika jedynie, że stało się to za rządów mistrza krajowego Konrada z Thierberg¹³.

Tradycja o przeniesieniu ośrodka została utrwalona, ale data tego uległa pewnemu zrelatywizowaniu — jak sądzić trzeba — dzięki nieuważnym kopiistom: podczas gdy Dusburg mówi o roku 1280, wcześniejsze odeń, bo XIII-wieczne *Roczniki Pruskie Najstarsze*¹⁴ w kopii wiedeńskiej mówią o roku

10 B. Schmid, *Die Marienburg*, (wydał i uzupełnił K. Hauke), Würzburg 1955, ss. 11–13.

11 Ch. Hartknoch, *Alt- und Neues Preussen*, Frankfurt und Leipzig 1684, ss. 405–406.

12 *Scriptores Rerum Prussicarum* (w dalszym ciągu cyt. SRPr). Bd. I, s. 142. (Dusburg pars III, c. 208).

13 Ibidem, s. 140 (Dusb. III, c. 201).

14 Por. G. Labuda, *Studia nad annalistyką pomorską z XIII—XV wieku*, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. 20, z. 1–4, ss. 101–138.

1281¹⁵, a roczniki XIV-wieczne toruńskie i chełmżyńskie — o roku 1282¹⁶. Wreszcie *Canonici Sambiensis Epitome* z połowy XIV wieku wymienia rok 1279¹⁷, co w ostatnim wypadku jest zupełnie wyraźnym przedstawieniem końcowych cyfr tworzących datę, XI—IX.

Zrelatywizowaniu uległo także wobec nieprecyzyjności zapisów, a potem dowolnego ich rozumienia — miejsce położenia pierwotnego grodu zantyrskiego. O ile Hartknoch mówi *expressis verbis* o Wielkiej Żuławie¹⁸, to zresztą położenie Zantyra jest określane po prostu w widłach Wisły i Nogatu. Rzecz jednak w tym, jak to rozumieć. Rzut oka na dawne mapy wskazuje, że Zantyr umieszczany w zasadzie zgodnie z tradycją kronikarską przy rozwidleniu Wisły i Nogatu (ale wyraźnie po prawej stronie tego ostatniego, a zatem nie na Wielkiej — jak chce Hartknoch — lecz na Małej Żuławie¹⁹, czyli na tym brzegu, na którym znajdował się także Malbork), zachował się tak w pamięci zanotowanej przez kartografów. Henneberger umieszczając na mapie Zantyr zaopatrzył go w znaczek dla wzgórza „gdzie dawniej był gród”²⁰. Jego naśladowca Piscator podał „Zanther” identycznie ze znaczkiem określonym w legendzie po łacinie *Mons arcis vastate*²¹. Z tej tradycji kartograficznej czerpie jeszcze Homann umieszczając — przez omyłkę drukarską zapewne pozbawioną końcowej litery „r” — nomenklaturę „Zanthe”²². W czasach dokładnych już zdjęć terenu Reymann nie umieścił oczywiście nieznanej we współczesnym mu użyciu nazwy, ale oznaczył charakterystyczny kopczyk²³, budzący zainteresowanie badacza sprawy Zantyra.

Ostatnie wzmianki o jakichś śladach funkcjonowania Zantyra pochodzą z XV wieku. W latach wojny trzynastoletniej, jak podaje K. Górski, Krzyżacy zagrożeni przez Polskę odcięciem połączeń z Rzeszą, nie posiadając już żadnej przeprawy na Wiśle, próbowali — rzeczywiście w ostatnim momencie — umocnić Zantyr (1465)²⁴. I jeszcze po elekcji Jana Olbrachta, która wywołała w Prusach zaniepokojenie, burgrabia sztumski prosi gdańszczan o wysłanie paru żołnierzy i kilku strzelb do Zantyra²⁵ — jak rozumieć trzeba — zbrojnego na wszelki wypadek. Związek z przeprawą, tak silnie podkreślony w piętnastowiecz-

15 SRPr, III, s. 3.

16 SRPr, III, s. 62, 469.

17 SRPr, I, s. 280.

18 Hartknoch, op. cit.

19 Por. mapa *Osady należące do zamku malborskiego w 1510 r.* wykonana przez M. Biskupa do publikacji W. Hejnosza, *Źródła do dziejów ekonomii malborskiej*, t. 1, Toruń 1959, Tow. Nauk. w Toruniu, Fontes, 45. Autor mapy oznacza na niej zasięg obu żulaw.

20 *Prussiae das ist des Landes zu Preussen... Beschreibung...* durch Casparum Hennebergerum, Erlichensem. Oryginał mapy sporządzony został w r. 1576. Na mapie tej „Zanther” jest umieszczony po prawej stronie Nogatu, ze znaczkiem określającym: *Ein Berg da vor alters ein Schloss gewesen*. Za informację tę, uzyskaną z Biblioteki PAN w Gdańsku, gdzie znajduje się oryginał mapy, do którego dotrzeć osobiście nie mogłam, dziękuję na tym miejscu p. dr. Przemysławowi Szafranowi.

21 *Tabula Prussiae eximia cura conscripta per Casparum Henneberch Erlichensem et denuo edita per Nicolaum Johannidem Piscatorem* (1656).

22 *Regnum Borussiae... Friderici III. primi Borussiae Regis... inauguratum...* A. 1701... a Joh. Baptista Homanno Norimbergae.

23 Reymann's G. D., *Spezial-Karte von Deutschland*, etc. Skala około 1:200 000. Mapa ta wydawana była w odcinkach od 1838 r.

24 K. Górski, *Starostowie malborscy w latach 1457—1510*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. 63, 1960, z. 1, s. 42.

25 Ibidem, s. 90.

nym zapisie, każe zwrócić uwagę w *Opisie królewszczyzn* z 1664 r. na sąsiadującą z terenem dawnego grodu zantyrskiego wieś Białą Górę: „tam tylko sama karczma, przewóz trzyma NN”²⁶. Wynika stąd, że przewóz przez wodę działa nadal na miejscu dawnej przeprawy koło Zantyra.

Gdy tak się przedstawiają ostatnie wiadomości o Zantyrze, zwrócić się trzeba ku początkom tego ośrodka i ku świadectwom o jego funkcjonowaniu.

Najwcześniejsza zapiska o tym grodzie pojawia się w 1240 r. w związku z pierwszym biskupem Prus Chrystianem w dokumencie papieża Grzegorza IX, adresowanym z racji czytelnej interwencji do biskupa Miśni²⁷. Dowiadujemy się z niego o treści skargi złożonej przez Chrystiana na Zakon Niemiecki, który przeszkadza w chrzcie pruskich katechumenów, a podczas pobytu biskupa w pruskiej niewoli, z pomocą neofitów wkroczył na teren biskupi, spustoszył go i wyrabował, naruszając prawa biskupa i zatrzymując sobie należne jemu dziesięciny i dochody. Wśród dokonanych zniszczeń wymienione zostały szczegółowo: kościół biskupi oraz miasto i gród „Sanctir”. Ażeby dobrze zrozumieć tę krótką wiadomość, trzeba sobie uświadomić stan rzeczy wytworzony w Prusach przez działanie misyjne Chrystiana za aprobatą papieską, o której świadczą kontakty ze Stolicą Apostolską, udzielona Chrystianowi sakra i tytuł biskupa Prus²⁸, a następnie — uzyskane prawo mianowania dla Prus dalszych biskupów i święcenia tam katedr²⁹.

Sprawa Chrystiana do niedawna dostatecznie oświetlona nie była³⁰. Początki jego działalności, choć brak obfitszych źródeł, są wprawdzie proste odpowiadając schematowi misyjnemu: nieustalonego pochodzenia mnich cysterski z wielkopolskiego Łekna, skąd zainicjowano misję nawracania Prusów, po śmierci opata w 1208 r. wysuwa się na czoło i przed upływem lat dziesięciu uzyskuje sakrę biskupią³¹. Musimy przyjąć na podstawie dokumentu z 1240 r., że po kilkunastu latach działalności, przed swą niewolą, Chrystian posiadał już podstawę biskupstwa w samych Prusach³² i tam właśnie założył swą główną siedzibę. Ośrodek tworzonej diecezji oparł o Zantyr, o którego znaczeniu świadczy nie tylko wyraźne jego określenie w skardze z 1240 r., ale i późniejszy, należący do odnalezionych ostatnio³³, dyplom papieski z 1246 r. Zantyr obrany przez Chrystiana musiał być już grodem i — posiadać podgrodzie *civitas*, choć ich istnienie stwierdza dopiero ów dokument z 1240 r. Na to rozumowanie

26 *Opis królewszczyzn w województwach chełmińskim, pomorskim i malborskim r. 1664*. Wyd. J. Paczkowski, Toruń 1938 r.

27 *Preussisches Urkundenbuch* (w dalszym ciągu cytujemy Pr Ub), I/1 nr 134, z 11 kwietnia 1240 r.

28 Tytuł biskupa Prus pojawia się w dokumentach z 18 lutego, roku, jak ustalił wydawca, 1216, Pr Ub I/1 nry 9, 10.

29 Pr Ub I/1 nr 19, z 5 maja 1218 r.

30 K. Forstreuter, *Die Gründung des Erzbistums Preussen 1245/46*, Jarbuch der Albertus Universität zu Königsberger/Pr. 1960, Bd. 10, s. 16, powód zaciemnienia obrazu Chrystiana upatruje w przekazaniu tradycji o biskupie głównie przez źródła Zakonu Niemieckiego. Ten niespotykany krytycyzm wynika z odnalezienia dokumentów, którymi zajmujemy się w dalszym ciągu.

31 Por. artykuł R. Grodeckiego, *Chrystian*, Polski Słownik Biograficzny, t. 3, Kraków 1937, ss. 456- 457. Tamże literatura o Chrystianie.

32 Zapoczątkowaniem tego były niewątpliwie nadania Prusów dotyczące ziemi lubawskiej i na północy — Lanzanii. (Por. cytowane już nry 9, 10). Lanzanię ze znajdującą się na północy Prus włość plemienia Warmów, które ku zachodowi sięgało po Elbląg, uznaje H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 2, Wilno 1931, ss. 26, 250.

33 Por. niżej.

pozwalają wszakże szerokie analogie o umieszczeniu centrów misyjnych, katedr biskupich, w istniejących, rozwijających się ośrodkach osadniczych. Wkroczenie na teren Prus Zakonu Niemieckiego skomplikowało sytuację. Ślad misji Chrystiana w Prusach w ciągu krótkiego okresu został zatarty, a pamięć o biskupie zredukowana do paru gładkich wspomnień w tradycji kronikarskiej Zakonu.

Badając, pomimo skąpych źródeł, kolejne etapy rozwijającej się sytuacji stwierdzamy, że Chrystian był zwolennikiem sprowadzenia zakonu rycerskiego na ratunek zagrożonego przez Prusów Mazowsza, co się zgadzało z ogólnie panującą w tym czasie misyjną koncepcją cysterską³⁴. O ile jednak wzorując się na biskupie Rygi, Chrystian uformował zakon rycerski sobie podległy³⁵, to książę mazowiecki Konrad zwrócił się do już skryształizowanej instytucji rycerskiej, Zakonu Niemieckiego. Choć te inicjatywy nie wydają się uzgodnione od początku, to jednak udział Chrystiana w sprowadzeniu Zakonu Niemieckiego jest niezaprzeczalny, przynajmniej jako bierna aprobata. Świadczy o tym tradycja pisana Zakonu Niemieckiego³⁶, a przede wszystkim dokument nadania przez Konrada ziemi chełmińskiej, w którym Chrystian występuje na liście świadków³⁷. Co więcej — i tu mamy najmocniejszy dowód przyjaznego nastawienia biskupa — znamy jego własne nadania na rzecz Zakonu Niemieckiego w latach 1230³⁸ i 1231³⁹.

Ta pozytywna postawa ulega radykalnej zmianie po powrocie biskupa z kilkuletniej niewoli, czego dowodzi cytowany dokument, zawierający oskarżenie. W ciągu tego okresu Zakon nie tylko nie okazał Chrystianowi solidarności próbując go ratować, ale pozbawił go po prostu materialnej podstawy działania. Podział Prus na diecezje, dokonany przez legata Wilhelma w 1243 r. bez porozumienia z Chrystianem, nie nawiązywał absolutnie do poprzednio istniejącej sytuacji⁴⁰. Podkreślić trzeba, że sprawa on wrazenie, jakoby jego wystawca nie miał świadomości, co nie jest możliwe, o poprzedniej akcji Chrystiana. Uderza jedynie przy wytyczeniu granic diecezji pomezkańskiej szczegółowe wyliczenie, że obejmuje ona obok wyspy kwidzyńskiej także zantyrską⁴¹. Stwierdzamy zatem rozporządzenie terenem, do którego Chrystian

34 O prawidłowości wiązania się misji cysterskich z pomocą zakonów rycerskich por. T. Manteuffel, *Papiestwo i cystersi*, Warszawa 1955, s. 45.

35 Por. W. Polkowska-Markowska, *Dzieje Zakonu Dobrzyńskiego*, Roczniki Historyczne, t. 2, 1926, ss. 145—210. Autorka wypowiada się w oparciu o bullę paieską za założeniem zakonu dobrzyńskiego przez biskupa Chrystiana, por. ss. 169—177.

36 Początkowa rozbieżność inicjatywy biskupa i księcia wychodzi w tekście najbliższym wydarzeniu, tj. w *Relacji Henryka z Hohenlohe* (spisanej około 1247 r., por. cyt. rozprawę: *Kronika Piotra z Dusburga*, rozdział 2), a została zatarta przez Dusburga, który przypisuje wprawdzie Chrystianowi rolę doradcą, ale całą inicjatywę wiąże z księciem Konradem, (Por. SRPr, V, ss. 159—160; SRPr, I, ss. 35—37).

37 Pr Ub I/1 nr 78, Chrystian jako świadek został podany także w falsyfikacie kruszwickim (op. cit., nr 75).

38 Pr Ub I/1 nr 73, nadanie Zakonowi Niemieckiemu posiadłości, jakie Chrystian miał w ziemi chełmińskiej; nr 74, potwierdzenie tego przez opatów Lekna i Łądu.

39 Pr Ub I/1 nr 82, Chrystian odstępuje Zakonowi Niemieckiemu prawa i dochody w ziemi chełmińskiej z wyjątkiem jurysdykcji kościelnej; nr 83, Chrystian w częściach Prus do niego należących odstępuje Zakonowi Niemieckiemu 1/3 na własność zachowując sobie jurysdykcję kościelną. Zaznaczyć należy, że jest to ostatni dokument, jaki znamy, wystawiony przez biskupa Chrystiana.

40 Pr Ub I/1 nr 143, z 29 lipca 1243 r.

41 *insule de Quidino et Santerii*, ibidem. Literatura niemiecka przyjęła nazwy: *Quidinwerder, Zantirwerder*, (Por. Kolberg, op. cit., passim).

miał już poprzednio prawa. Dokument dzielczy legata jest dostatecznym dowodem zmiany nastroju, także w Kurii, i wykorzystania sposobności, aby biskupa Chrystiana odsunąć. Skargą swoją osiągnął on w Kurii tyle, że polecono mu wybrać dla siebie w terminie do dwu miesięcy jedną z nowo utworzonych diecezji pruskich i zakazano mu poza nią wszelkiej działalności w Prusach⁴².

Dzięki dokumentom znalezionym przed kilku laty⁴³ okazuje się wbrew przypuszczeniom wysuwanim w literaturze, że biskup Chrystian do końca nie poddał się, nie zrezygnował z wydartych mu praw, nie przyjął miejsca wyznaczonego mu w nowym, pod auspicjami Zakonu ustalonym układzie stosunków kościelnych w Prusach, ale odbył podróż do papieża przebywającego wówczas w Lyonie i zdołał osobiście przedstawić mu sprawę⁴⁴. Wobec już zaszłych wypadków związanych z podziałem Prus na diecezje papież mógł uratować sytuację Chrystiana jedynie przez jego awans na stanowisko arcybiskupa Prus, któremu by podlegali wyznaczeni już biskupi pruscy. I taka właśnie decyzja zapadła, choć dotyczyła już nie Chrystiana, lecz jego następcy, co referują nam odkryte dokumenty. Na podstawie dokładności danych o posiadaniu biskupa, czy raczej teraz arcybiskupa Prus, należy sądzić, że pochodzą one od samego Chrystiana⁴⁵. Postanowienia papieskie nie nabrały jednak nigdy mocy i może nigdy nie zostały wysłane. Prawa biskupa Chrystiana na terenie nadbałtyckim przestały się faktycznie liczyć⁴⁶.

Wśród tych dokumentów, wystawionych seryjnie 10 stycznia — jak należy przypuszczać, bo tylko część posiada datę dzienną — znajduje się dokument adresowany do księcia Świętopelka pomorskiego, domagający się zwrotu arcybiskupowi Prus Albertowi grodu „Santir”⁴⁷.

W jaki sposób Świętopelk zawiądnął Zantyre?

Musimy zastanowić się tu najpierw nad sprawą Zantyra w pierwszych latach po przybyciu Zakonu. Jak wiadomo, od 1230 r. Zakon rozpoczął akcję zajmowania terytoriów pruskich i budowania umocnień, potem zamków. Droga prowadziła według najstarszego przekazu, tj. *Relacji Henryka z Hohenlohe*⁴⁸ od

42 Pr Ub 1/1 nr 159, z 16 stycznia 1245 r.

43 Pierwszy komunikat o odkryciu zawierał artykuł K. Forstreutera, *Fragen der Mission in Preussen von 1245 bis 1260*, *Zeitschrift für Ostforschung*, Jg. 9, 1960, ss. 250–268. Mianowicie w Bibliotece Antoniana w Padwie znaleziono tajny rejestr Innocentego IV (1243–1254), w którym zachowały się dokumenty ze stycznia 1246 r., dotyczące Alberta Suerbeera mianowanego następcą po zmarłym Chrystianie — ale z podwyższoną rangą, jako arcybiskupa Prus (s. 252).

44 Chrystian zmarł w powrotnej drodze, pochowany został w Marburgu, jak podaje na podstawie listy biskupów chełmińskich Forstreuter, *Fragen der Mission*, s. 253. Rzecz ciekawa, tradycja o Marburgu jako o miejscu śmierci biskupa została zapisana przez K. Schütza, a potem przez K. Hartknocha, co wydawało się badaczom tak nieprawdopodobne, że tłumaczyli „Marburg” jako błędne zapisanie „Marienburg”, (Por. Kolberg, op. cit., ss. 69 nn.).

45 Zgadzamy się tu z Forstreuterem, *Fragen der Mission*, s. 252.

46 Prześlędnieniem losu postanowień papieskich zapadłych w obronie biskupa Chrystiana, a przeniesionych na jego następcę, zajął się Forstreuter, *Fragen der Mission*, ss. 250–268. Nie tracąc z oczu perspektywy walki papieżstwa z cesarstwem wykazuje on, jak stanowisko arcybiskupa Prus zostało stopniowo pogrzebane, on sam nie pojawił się w Prusach nigdy, w Kurii nie został wykorzystany przeciw Zakonowi i ostatecznie przeniesiono go do Rygi (1255). Autor ten zwraca uwagę na charakterystyczne milczenie układów pokojowych z lat 1248/49 o arcybiskupie, który był przecież od 1246 r. formalnym zwierzchnikiem Kościoła w Prusach (s. 260). Sukces Zakonu przypisuje zabiegom dyplomatycznym jego ruchliwego reprezentanta Dytryka z Grüningen. Postuluje też słusznie szczegółowe opracowanie kluczowej w latach owych układów roli legata Jakuba z Leodium (s. 259).

47 Forstreuter, *Die Gründung des Erzbistum Preussen*, s. 31.

48 SRPr, V, s. 160, c. 4.

ziemi chełmińskiej, poprzez umocnienie-wartownię założoną na dębie obok późniejszego Torunia⁴⁹, poprzez Kwidzyn i Dzierzgoń (Christburg), do Elbląga i Bałgi⁵⁰. Różnica z późniejszą tradycją ustaloną przez Dusburga, który tu poszedł za rocznikami, polega na opóźnieniu przez tę kronikę zdobycia Dzierzgonia, co miało się stać dopiero w 1247 r.⁵¹ Spojrzenie na mapę weryfikuje wersję starszego przekazu: aby dostać się z Kwidzyna do Elbląga, trzeba było, albo posuwać się Nogatem zaczepiając o teren Zantyra sąsiadującego z późniejszym Malborkiem, albo przejść przez teren Dzierzgonia wprost ku jezioru Drużno. Jak podaje wiedeńska kopia roczników, Kwidzyn zajęty był już w 1233 r., Elbląg — w 1237 r., Bałga — w 1239 r. Wydaje się wprost oczywiste wsunięcie w tę kolejność chronologiczną Dzierzgonia — zgodnie z *Relacją* — około 1235 r. Zantyr znajdował się wtedy w ręku biskupa Chrystiana. Wiemy tylko o spustoszeniu jego przed 1240 r. W sposób trwały jednak nie został zajęty, chociaż chodzi tu o lata niewoli biskupa.

W 1242 r. wybuchła wojna ze Świętoplekiem, w tradycji historycznej Zakonu nazywana „pierwszym powstaniem Prusów”. W rzeczywistości była to przede wszystkim pierwsza próba przeciwstawienia się Zakonowi nad Wisłą, podjęta przez księcia pomorskiego, to prawda — z pomocą Prusów.

Źródła narracyjne Zakonu zapisały, że w czasie owego pierwszego powstania Świętoplek zbudował gród Zantyr. *Relacja Henryka z Hohenlohe* mówi, że wybudował ten gród na ziemi braci⁵², poczem wspomina ponownie jeszcze jego umocnienie⁵³. Kompilujący z *Relacji* Dusburg opuszcza dopowiedzenie o ziemi braci. Można by to bowiem tłumaczyć jedynie w sensie zajęcia przez Zakon terenu biskupa Chrystiana. Byłoby to zgodne ze skargą zawartą w dokumencie z 1240 r., że bracia najechali ten teren, ale wzmianka świadcząca o uszkodzeniu przez Zakon wcześniejszej misji, u Dusburga znaleźć by się nie mogła. Kronikarz dodaje także własne uwagi, topograficzną, że budowa miała miejsce u splotu Wisły z Nogatem⁵⁴ oraz informację, że księżę z tej konstrukcji był bardzo zadowolony⁵⁵. Wreszcie oba przekazy, choć nieco odmiennie, dają uzasadnienie nastroju księcia, opisując funkcjonowanie Świętoplekowego Zantyra, który blokuje żeglugę braci do Elbląga⁵⁶ — jak rozumieć trzeba — z Chełmna.

Posiadanie Zantyra przez księcia pomorskiego należy rozumieć wyłącznie — jak się wydaje — jako *accidens* wojenny.

O tym, jak dokonało się przejście Zantyra od Świętopleka w ręce Zakonu, brak nam bezpośredniego świadectwa. Rzecz charakterystyczna — Dusburg nie opowiada w swej kronice nic o tym fakcie. Późniejsza tradycja historyczna wiąże ogólnie przejście Zantyra przez Zakon z układami pokojowymi, jakie zostały

49 Analogię dla dębu wykorzystanego na pierwsze umocnienie w miejscu późniejszego Torunia znajdujemy u Kolberga, który mówi o zwyczaju wykorzystywania drzew jako wartowni dla obserwowania okolicy i wskazuje jeszcze na „Wartboum” koło Zantyra i *arbor custodie quod vulgariter dicitur Wartboum* na granicy posiadłości biskupa pomezańskiego i Zakonu, (ss. 41 - 42).

50 SRPr, V, c. 1.

51 SRPr, I, s. 83 (Dusb. III, c. 58); por. kopia wiedeńska roczników, SRPr, III, s. 2.

52 SRPr, V, s. 164, s. 13.

53 SRPr, V, s. 165, c. 14.

54 SRPr, I, s. 77, c. 45.

55 SRPr, I, s. 77, c. 46.

56 SRPr, V, s. 165, c. 15; SRPr, I, s. 79, c. 50.

zawarte dla zakończenia wojny w latach 1248—1249⁵⁷. Dokumenty późniejsze świadczą rzeczywiście, że po tych układach Zantyr funkcjonował w obrębie państwa zakonnego: w 1250 r., gdy dokonywano podziału diecezji pomezkańskiej, trzymając się zresztą zasad ustalonych przez legata Wilhelma, wyspa zantyrska została wymieniona znów jako do tej diecezji przynależna⁵⁸; w 1251 r. występuje już komtur Zantyra⁵⁹, co świadczy, że na grodzie osadzono konwent.

Przyjrzyjmy się traktatom pokojowym. Pod patronatem legata papieskiego Jakuba z Leodium zawarto pokój pomiędzy Świętopelkiem a Zakonem Niemieckim (1248 r.)⁶⁰, a potem pomiędzy Prusami a Zakonem (1249 r.)⁶¹, ale najpierw — ugodę pomiędzy skłóconymi książętami pomorskimi, Świętopelkiem i jego bratem Samborem. Nabiera to szczególnej wymowy, gdy uświadamiamy sobie, że Sambor był stałym przyjacielem Zakonu, wtedy, gdy Świętopełk z nim walczył.

Dokument braterskiej ugody nie zachował się. Możemy o nim dedukować na podstawie dokumentów wcześniejszych i późniejszych⁶². Nie znamy niestety pierwszych pertraktacji w 1248 r., znamy tylko ich wynik — oświadczenie Świętopelka, że wraz z bratem zostali zaprzysiężeni do wykonania wyroku, jaki zapadnie, że on sam nie zatrzyma grodów, jakich od niego zażąda Sambor, i że dojdzie do spotkania arbitrów w tym sporze, tj. legata i wicemistrza Zakonu, z każdym z książąt osobno: ze Świętopelkiem w Goreden koło Tczewa (Gorzędzie na pomorskim brzegu Wisły); z Samborem w Zantyrze, czyli poza Nogatem, na brzegu pruskim. Po czym w połowie drogi między tymi grodami dojdzie do ostatecznego spotkania wszystkich zainteresowanych, tj. arbitrów, książąt oraz ich doradców⁶³.

W sytuacji, gdy brak dokumentu ugody książąt, głównym świadectwem stać by się powinno potwierdzenie papieskie, wystawione prawie 30 lat później. Ale mówi ono *explicite* o, zawartym pomiędzy Zakonem a księciem pomorskim za pośrednictwem legata Jakuba, układzie o posiadanie wyspy Zantyr⁶⁴. Jest więc jakby następnym ogniwem sprawy. W potwierdzeniu tym zaskakuje wysunięcie Sambora jako układającego się o Zantyr, podczas gdy w ówczesnych dokumentach pokojowych, jakie znamy, występował osobiście Świętopełk. Jeszcze większe wątpliwości powstają, gdy zwrócimy uwagę na podkreślenie w narracji tego dokumentu, że decyzja w sprawie Zantyra zapadła po dłuższym sporze stron, co nie godzi się znów ze znaną nam sylwetką Sambora, spełniającego biernie życzenia Zakonu. Znając precedensy odnosimy wrażenie, że papież zatwierdził również w tym wypadku podsunięty dyplom o prawdopodobnie tylko skonstruowanej treści⁶⁵.

57 Ostatnia niemiecka monografia zamku malborskiego ustala pozyskanie Zantyra przez Zakon na około 1250 r. (Por. B. Schmid, *Die Marienburg*, s. 11).

58 Pr Ub, I/1, nr 233.

59 Pr Ub, I/1, nr 252, Komtur Zantyra występuje tu na liście świadków.

60 Pr Ub, I/1, nr 213, 24 listopada 1248 r. zawarcie pokoju Zakonu ze Świętopelkiem.

61 Pr Ub, I/1, nr 218, 7 lutego 1249 r. zawarcie pokoju Zakonu z Prusami.

62 Na tej podstawie wydawca zaznaczył miejsce, gdzie ów dokument powinien się znajdować, (Por. Pr Ub, I/1, nr 214, listopad 1248).

63 Pr Ub, I/1, nr 208, 12 września 1248 r.

64 *Pommerellisches Urkundenbuch*, nr 268, potwierdzenie papieża Grzegorza X z 15 lutego 1275 r.

65 Por. Pr Ub, I/1, nr 78, falsyfikat kruszwicki i nr 108 potwierdzenie tegoż przez papieża; por. także uwagi wydawcy. Sprawę falsyfikatu rozważył szczegółowo M. Perlbach, *Preussisch-polnische Studien I*, Halle 1886, Bd. 1,

W trakcie pokoju Świętopełka z Zakonem, o grodzie Zantyr mowy już nie ma. Wspomniana została jedynie głębia wiślana „od Zantyra w górę”, która ma odtąd stanowić granicę pomiędzy wszystkimi wyspami i ziemiami, z jednej strony Zakonu Niemieckiego, z drugiej Świętopełka⁶⁶. Wynika stąd, że sprawa grodu została już wcześniej, choćby o parę tygodni, załatwiona. Pozwolimy tu sobie na przypuszczenie, że Świętopełk cedował istotnie bratu zażądany przezeń gród, doskonale zdając sobie sprawę, że traci bezpowrotnie ten znakomity punkt strategiczny, wystawiony przeciw Zakonowi. Wiemy, że sam nie złożył ostatecznie, mimo wszystko, broni i jeszcze próbował walczyć. Rzeczywiście zrezygnował z dalszego oporu dopiero w parę lat później, około 1253 r., co w tradycji Zakonu zostało zapisane⁶⁷.

Czy jednak rzeczywiście Sambor wystawił dokument darowizny Zantyra?

Znamy jedynie, poza omówionym już niejasnym potwierdzeniem papieskim, dokument z 1251 r., w którym Sambor rzeka się praw do Zantyra⁶⁸. Wspominając wyświadczone mu dobrodziejstwa, chce się odwdziżyć i zabezpieczyć Zakonowi Niemieckiemu posiadanie wyspy Zantyr, które „trwa już przeszłą długo”. Uderza nieśmiałość księcia w powołaniu się tylko na to, „co się mówi” o jego prawach do tego terenu i stwierdzenie, że on sam nigdy nie znajdował się faktycznie w jego posiadaniu. Niemniej książę, wyraźnie na wszelki wypadek, ustępuje Zakonowi wszystko, co na wyspie zantyrskiej mógł mieć poprzednio i czego własność jemu by przypisywano. Obok tego stwierdza Sambor, że posiada jakiś kawałek terenu z nadania mistrza, który tym sposobem wspomógł go dla umocnienia pomorskiego grodu Gorzędzie. Zakon wszakże może to w każdej chwili wykupić i od momentu wypłacenia należności książę nie będzie miał prawa do korzystania z całej szerokości Wisły, jak dotychczas, ale tylko z połowy głębi wiślanej, czyli cofnie się z powrotem poza granicę, o której mówi dokument pokojowy z 1248 r.

Analiza powyższa prowadzi do przekonania, że Sambor został przymuszony do wystawienia świadectwa, z którego treścią właściwie się nie zgadzał. Jest oczywiste, że ów książę uważał, iż zastępuje tylko Świętopełka. To właśnie wyraźnie wymuszone świadectwo wydaje się być jedyną podstawą potwierdzającej bulli papieskiej z 1275 r. Trzeba jeszcze zauważyć, że ów kawałek ziemi nadany w sukurs Samborowi jest dowodem odwracającego się porządku drabiny feudalnej: to nie Zakon otrzymuje nadanie, ale w tym wypadku książę pomorski staje się lennikiem Zakonu.

Potwierdzeniem tej nowej sytuacji jest dokument Sambora z 1254 r., nazwany przez wydawcę rewersem lennym, w którym książę oświadcza, że otrzymał od Zakonu nadanie dóbr na wyspie Zantyr, w granicach dokładnie opisanych⁶⁹. Nadającymi być mieli wielki mistrz Poppo z Osternach i pruski mistrz krajowy Dytryk z Grüningen. Z zestawienia lat ich urzędowania oraz z datacji omawianego dokumentu wynika, że chodzi tu o akcję mającą miejsce bardzo

ss. 78–87; jego stanowisko poparł G. Labuda, *Stanowisko ziemi chełmińskiej w państwie krzyżackim w latach 1228–1454*, *Przegląd Historyczny*, t. 45, 1954, szczególnie s. 336.

66 Por. wyż. przyp. 60.

67 SRPr, I, ss. 88–89, c. 67. Dusburg mówi tu o 11 latach wojny z księciem pomorskim.

68 Pr Ub, I/1, nr 254, z 7 grudnia 1251 r.

69 Pr Ub, I/1, nr 283, z 10 marca 1254 r.

niedawno, najdalej w 1253 r.⁷⁰ Dokument podkreśla, że nadane tereny położone są przy przeprawie o znaczeniu komunikacyjnym. Ważne dla poruszanej kwestii drabiny feudalnej jest stwierdzenie, że Zakon już poprzednio nadał tu jakieś dobra, których użytkownicy mają teraz podlegać Samborowi. Pomimo tego Zakon zastrzegł sobie, że budowanie tutaj ewentualnych umocnień zależy od jego zgody. Książę występuje zatem w roli męża zaufania, któremu powierzono czuwanie nad dobrem zwierzchnika.

Warto jeszcze w kwestii praw do Zantyra sięgnąć za Kolbergiem do świadectwa Grunaua⁷¹, który zresztą czeka na pełne opracowanie i chyba, przynajmniej częściową rehabilitację⁷². Kronikarz ten podaje kontekst dla dokumentu papieskiego, będącego ostatecznym poświadczeniem praw Zakonu do tego grodu. Mianowicie po śmierci Świętopelka w 1266 r. Mściwój miał rzekomo zażądać całego Zantyra. W rezultacie doszło do kłótni z wielkim mistrzem, podczas której książę miał użyć słowa *Betelrecht* — prawo żebraka, jakim określił w furii uprawnienia Zakonu do Zantyra, sobie przypisując prawo własności.

Począwszy od wspomnianego roku 1251 komturzy Zantyra pojawiają się wiele razy na listach świadków w różnych dokumentach, po raz ostatni w 1280 r.⁷³ Zgadza się to z wiadomością Dusburga o przeniesieniu Zantyra w tym roku na miejsce Malborka⁷⁴. Sprawę przygotowywano od wielu lat, o czym świadczy wystąpienie komtura Malborka już w 1276 r. przy okazji udzielania miastu też same nazwy — przywileju⁷⁵. Zniknięcie komturów z Zantyra świadczy o przejęciu funkcji tego grodu przez Malbork. Voigt słusznie wyrażał swoją dezaprobatę dla ukrycia przez Dusburga wspaniałości Malborka i w rezultacie — ograniczenia jego roli jak gdyby tylko do kontynuowania funkcji Zantyra. Tłumaczy to jednak całkowicie tendencja kronikarza sakralizującego konsekwentnie działalność „pokornego” Zakonu, natomiast dziś jesteśmy w pełni świadomi, że Malbork był budowany od początku jako czoło terytorium państwa zakonnego w Prusach. Świadczy o tym opiewane przez Voigta panujące nad daleką okolicą położenie Malborka⁷⁶, co uderzyć musi każdego zwiedzającego.

Oczekując na rezultaty badań archeologów, językoznawców i geografów, niezbędne dla ostatecznych konkluzji, spróbujmy podsumować nasze wnioski, uzyskane w wyniku analizy historycznej:

1. W Zantyrze, istniejącym już grodzie pruskim, biskup Chrystian założył swoje centrum.
2. Zantyr został spustoszony przez Zakon w dobie zajmowania Pomezanii, może Warmii.

70 Poppo z Osternach był wielkim mistrzem w latach 1253–1256, Dytryk z Grünigen był mistrzem krajowym Prus 1246–1259, por. T. Wierzbowski, *Vademecum*, II wyd. Lwów – Warszawa, s. 178.

71 Kolberg, op. cit., s. 50, opiera się na nocie Grunaua, (Traktat VIII, Kap. XVII, § 1).

72 O Szymonie Grunau ostatnio por. J. Dworzaczkowa, *Kronika pruska Szymona Grunau jako źródło historyczne*, Studia Źródłoznawcze. Commentationes, t. 2, 1958, ss. 119–145.

73 Por. Pr Ub, I/1, nry 252, 314, 317, 331 — „bracia z Zantyra”. Po raz ostatni komtur Zantyra występuje w 1280 r., (Pr Ub, I/2, nr 380).

74 Por. przyp. 12.

75 Pr Ub I/2, nr 348.

76 J. Voigt, *Geschichte Marienburgs*, s. 24. Pragnę na zakończenie wyrazić moją wdzięczność p. doc. drowi Jerzemu Wiśniewskiemu, z którym omówiłam wiele zagadnień wiążących się z Zantyrem.

3. Książę pomorski Świętopelk zajął bezpański gród podczas wojny z Zakonem Niemieckim.

4. Zakon przejął Zantyr w dobie układów pokojowych w latach 1248—1249, czego dowód prawny, wykazujący niepewną podstawę wystawił papież dopiero w 1275 r.

Druk: 1967, nr 4, ss. 473—484.